

prof. dr hab. Grzegorz Nowik

Instytut Studiów Politycznych PAN, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

<https://orcid.org/0000-0001-9644-7293>

grzegorznowik@egonet.pl, g.nowik@mjpws.pl

Jak odkryłem (odkrywałem) Jana Kowalewskiego

Pytanie o odkrycie (odkrywanie) Jana Kowalewskiego nie dotyczy wyłącznie jego osoby, lecz przede wszystkim jego dokonań, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się kierowanie w latach 1919–1921 Wydziałem 2 (Szyfrów Obcych) Biura Szyfrów Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP) podczas wojny z bolszewicką Rosją. Możemy powiedzieć, że te dokonania i zgromadzona wówczas wiedza o Sowietach (nie tylko o działaniach operacyjnych Armii Czerwonej) przesądziły o jego dalszych pracach i zaangażowaniu jako organizatora Biura Szyfrów w Japonii, polskiego attaché wojskowego w Moskwie, a następnie w Bukareszcie, działalności w charakterze agenta wpływu na kierunku rosyjskim (w odległej Portugalii) podczas II wojny światowej oraz redaktora i wydawcy pisma sowietologicznego po wojnie, przestrzegającego świat zachodni przed sowiecko-rosyjskim imperializmem.

Okoliczności odkrycia (odkrywania) Jana Kowalewskiego były dla autora niniejszego artykułu dość przypadkowe. W 1995 r., pracując od kilku lat w Ministerstwie Obrony Narodowej, przestudiował on wydane przez zespół badawczy pod kierunkiem płk. dr. Marka Tarczyńskiego dwa tomy dokumentów do

*Bitwy Warszawskiej*¹. Sporządził obszerne uwagi do obu tych tomów², skutkiem czego kierownik zespołu badawczego włączył autora do prac nad przygotowaniem kolejnych tomów *Bitwy Niemeńskiej*³ (które miały stać się bazą źródłową przyszłej rozprawy habilitacyjnej autora artykułu) oraz *Bitwy Lwowskiej*⁴. Autor zabierał się do pisania tej pracy z pewną rezerwą i dużą ostrożnością. Uznawał bowiem, że przedwojenne opracowanie Tadeusza Kutrzeby jest wyczerpujące, mimo że więcej uwagi poświęcił on macierzystej 2 Armii (w której był szefem sztabu), a z mniejszą dokładnością opisał działania sąsiedniej 4 Armii⁵.



Ilustracja 1. Porucznik Jan Kowalewski, szef Wydziału 2 (Szyfry Obce) Biura Szyfrów w Oddziale II (Informacyjno-Wywiadowczym) Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego.

Źródło: Zbiory własne autora.

Tymczasem podczas okresowych zebrań zespołu badawczego były analizowane nie tylko materiały przygotowane do zamieszczenia w kolejnych tomach, lecz także powracano do lektury dokumentów opublikowanych

¹ *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne część I (13–17 VIII)*, M. Tarczyński (red.), Warszawa 1995; *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne część II (17–28 VIII)*, M. Tarczyński (red.), Warszawa 1995.

² *Poprawki i uzupełnienia do Bitwy Warszawskiej 1920 r. Wybór dokumentów tom I i II*, w: *Bitwa Niemeńska 29 VIII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne, cz. I (29 VIII–19 IX)*, M. Tarczyński (red.), Warszawa 1997, s. 613–631.

³ *Bitwa Niemeńska..., cz. I...; Bitwa Niemeńska 29 VIII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne, cz. II (20 IX–18 X)*, M. Tarczyński (red.), Warszawa 1999.

⁴ *Bitwa Lwowska 25 VII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne, cz. I (25 VII–5 VIII)*, M. Tarczyński (red.), Warszawa 2002; *Bitwa Lwowska 25 VII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne, cz. II (6–20 VIII)*, M. Tarczyński (red.), Warszawa 2004.

⁵ T. Kutrzeba, *Bitwa nad Niemnem (wrzesień–październik 1920)*, Warszawa 1926.

w dwóch częściach tomu *Bitwa Warszawska*. Rzeczą dotyczyła systematyki sporządzania dokumentacji w NDWP, w sztabach frontów i armii. Ta systematyka stanowiła podstawę porządku, według którego materiały i dokumenty zamieszczano w każdym z tomów. Biorąc pod uwagę nierównomierny stan zachowania dokumentacji, a także pewną nieregularność na przykład w wydawaniu rozkazów operacyjnych czy prowadzeniu rozmów juzowych⁶ – naszą uwagę zwróciły (oprócz dość licznych meldunków operacyjnych, sytuacyjnych i wywiadowczych – najczęściej porannych i popołudniowych, wydawanych przez oddziały operacyjne i informacyjne sztabów frontów i armii) komunikaty informacyjne Oddziału II NDWP noszące tytuł: *Zmiana sytuacji nieprzyjacielskiej w ciągu ostatnich 24 godzin*⁷. Były one niezwykle precyzyjne. Podawały nie tylko aktualne ugrupowanie i dyslokację dywizji nieprzyjaciela (z usystematyzowanym podziałem na fronty, armie i grupy operacyjne), zawierały nie tylko dane o przeszłych wydarzeniach (walkach, przemarszach, stratach itd. – co można było stwierdzić na podstawie meldunków własnych oddziałów, zeznań wziętych do niewoli jeńców czy zdobytych dokumentów), lecz także – co budziło zdziwienie – często podawały informacje o zamiarach przeciwnika, zawarte w jego rozkazach (na przykład *11 dyw. strz. otrzymała jakoby rozkaz zajęcia 12 VIII 1920 r. Nasielska*). Były one tak aktualne, że strona polska mogła je znać najprawdopodobniej ze zdobytych egzemplarzy nieprzyjacielskiej dokumentacji. Pojawiały się jednak tak często, że zadziwiający był niezwykle szeroki zakres wiedzy posiadanej przez Oddział II NDWP.

Uwagę badaczy zwróciły dwa szyfrogramy dowództwa Grupy Mozyrskiej, przejęte (wtedy jeszcze nie wiadomo było, w jaki sposób) i podane 17 sierpnia 1920 r. w tłumaczeniu do wiadomości dowództwa Frontu

⁶ Potocznie *juz* – poprawnie *hughes* – aparat telegraficzny skonstruowany w końcu XIX w. przez Davida Hughesa (zob. dalej rozdział A. Marusaka, *Współtwórcy nasłuchu radiowego 1918–1921*). W aparacie *juza* treść wiadomości była przekazywana alfabetem, a nie systemem kropek i kresek (jak w aparacie telegraficznym Morse’a). Klawiatura aparatu *juza* przypominała klawiaturę pianina, a poszczególne klawisze odpowiadały literom alfabetu. Rozmowa *juzowa* polegała na wzajemnym – przemiennym – przesyłaniu informacji drukowanej na wąskich paskach papieru.

⁷ *Bitwa Warszawska...*, cz. I..., dok. 3 (i nast.), s. 24–26.

Środkowego⁸. Rozważaliśmy możliwość przejęcia ich wraz ze zdobytą sowiecką dokumentacją sztabową podczas polskiej kontrofensywy znad Wieprza. Dopuszczaliśmy także możliwość przechwycenia depeszy przez polską radiostację i odczytania szyfrogramu na podstawie zdobytych kluczy szyfrowych. Sądziliśmy jednak, że to było zjawisko incydentalne, ale zasiane wówczas ziarno niepewności nie dawało nam spokoju.

Kwerenda do kolejnego tomu *Bitwa Lwowska* była przełomowym krokiem, który utwierdził nas w przekonaniu, że to nie zdobyte kancelarie sowieckich sztabów, ale Biuro Szyfrów Oddziału II NDWP (stanowiące centralę polskiego radiowywiadu) dostarczało najcenniejszych informacji Wodzowi Naczelnemu i polskiemu sztabom. W Aktach Grupy Wołyńskiej autor artykułu odnalazł (w odpisie) dokument sporządzony 19 sierpnia 1920 r. przez por. Jana Kowalewskiego, szefa Wydziału 2 Biura Szyfrów i przesłany przez dowództwo Frontu Południowego do sztabów 6 Armii i 1 Dywizji Jazdy walczących z Armią Konną Budionnego⁹.

Wymowa dokumentu była wstrząsająca. Oto porucznik polskiego wywiadu, niejaki Jan Kowalski (sic! – tak w odpisie dokumentu), w okresie przełomowych bojów Bitwy Warszawskiej, w czasie największego natężenia polskiej kontrofensywy znad Wieprza i dylematu Józefa Piłsudskiego (czy i kiedy Budionny zawróci spod Lwowa na Warszawę), śledził wymianę korespondencji na najwyższych szczeblach dowodzenia Armii Czerwonej. Wiedza o kontrowersjach dotyczących strategicznych decyzji przeciwnika (zawrócenia Armii Konnej spod Lwowa i skierowania jej na kierunek warszawski) była

⁸ *Bitwa Warszawska...*, cz. II..., dok. 347 i 348, s. 34–36.

⁹ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Dowództwo Grupy Wołyńskiej (Dowództwo Grupy Operacyjnej gen. Jędrzejewskiego), Oddział III, sygn. I.312.46.32, kopia mps-u, odpis jako nota D-twa Frontu Południowego Nr 3499/III podpisana przez szefa sztabu płk. Szt. Gen. Kesslera, za zgodność przez szefa Oddz. III mjr. Szt. Gen. Rozwadowskiego, przesłana została 20 VIII 1920 r. do D-twa 6 Armii oraz D-twa 1 DJ. Do D-twa 6 Armii wpłynęło 21 VIII 1920 r. (pieczętka dziennika podawczego Kancelarii Głównej 6 Armii); 21 VIII 1920 r. przepisana została przez pchor. Jana Urbańca z sekcji ofensywnej Oddz. II 6 Armii; do Oddz. III (operacyjnego) 6 Armii wpłynęło 27 VIII 1920 r. i zostało zarejestrowane pod Nr. 244/III (pieczętka dziennika podawczego). W Oddz. III (operac.) 6 Armii dopisano: W odpisie rozesłano pol. L. 24/pf ex [?]: 1) 5 DP, 2) 6 DP, 3) 13 DP, 4) Płk Jasiński i DOG, 5) 1 D Jazdy; a/a 244/III op.

dostępna polskiemu Naczelnemu Dowództwu (od Wodza Naczelnego po kolejne niższe szczeble operacyjne) i musiała z całą pewnością leżeć u źródeł najważniejszych polskich decyzji o planie i przebiegu bitwy, a zatem była jednym ze źródeł największych polskich sukcesów w wojnie 1920 r.

Ileż to razy uczestnicy konferencji naukowych i autorzy książek zadawali sobie pytanie: dlaczego Budionny nie zdążył wyjść na tyły polskiej grupy uderzeniowej podczas kontrofensywy znad Wieprza? Czy ugrupowanie polskiego Frontu Środkowego, do którego (na podstawie rozkazu z 6 sierpnia 1920 r.) skierowano najlepsze dywizje, które – według kontestatorów tego planu – powinny bronić Warszawy, a także południowego odcinka frontu (ze Lwowem) nie było nazbyt ryzykowne? I tak dalej...

A oto treść tego dokumentu:

*Sztab Generalny Warszawa, 19 VIII 1920 r.
Nr 36682/II*

Z szeregu przejętych radiotelegramów szyfrowanych, wymienionych między d[owód]cami Frontu Zachodniego, Frontu Południowo-Zachodniego, d[owódz]twa I armii konnej – daje się wywnioskować co następuje:

- 1) Na skutek przejścia przez XII armię bolsz[ewicką] własnego rozkazu operacyjnego 3 armii o koncentracji czterech dywizji w rejonie CHEŁM¹⁰, dowodzący Frontem Zachodnim Tuchaczewskij wydał dyrektywę Nr 361/op. dn. 16 VII br. [przekazaną] o godz. 20 [–] I armii konnej.*
- 2) Z punktów tej dyrektywy był punkt o koncentracji I armii konnej przeciwko wyżej wymienionej własnej grupie operacyjnej¹¹, przez przesunięcie I armii konnej do rejonu NOWOGRODU WOŁYŃSKIEGO¹², jako punktu koncentracji i wyjścia do dalszych operacji.*

¹⁰ Rozkaz operacyjny polskiej 3 Armii został znaleziony przez bolszewików przy poległym mjr. Wacławie Drojowskim.

¹¹ Czyli 4 i części 3 Armii stanowiących „grupę uderzeniową” (nazwaną tu grupą operacyjną) Frontu Środkowego.

¹² Tak błędnie napisano w odpisie – powinno być Włodzimierza Wołyńskiego. Nowogród Wołyński, inaczej Zwiachel, znajdował się ponad 200 km na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego, nie mógł być i nie był miejscem koncentracji I Armii Konnej do uderzenia na kierunek lubelski (na Zamość–Krasnystaw–Chełm–Lublin), o czym napisano w punkcie 6, w którym Włodzimierz Wołyński jest wymieniony już poprawnie. Dwie pomyłki osoby sporządzającej odpis

- 3) *Prawo do wydania tego rozkazu [do] I armii konnej dowódca Frontu Zachodniego miał, gdyż [I] armia konna wraz z XII armią miały w tym czasie przejść pod jego rozkazy.*
- 4) *Dowódca [I] armii konnej otrzymał tę dyrektywę dnia 16 VIII br. o godz. 21.15.*
- 5) *Dnia 17 VIII o godz. 1.20 dowódca I armii konnej odpowiedział radiotelegraficznie dowódcom Zachodniego i Południowo-Zachodniego Frontu oraz Głównodowodzącemu, że ze względu na będący w wykonaniu przez oddziały [I] konnej armii rozkaz zdobycia na dzień 17 VIII br. LWOWA, oddziały [I] konnej armii, znajdujące się o 15 wiorst od miasta, nie mogą być wycofane z walki. Po skończeniu zadanej operacji, [I] konna armia wyruszy zgodnie z dyrektywą Nr 361/op.*
- 6) *Ponieważ jednocześnie rozwinęła się własna akcja Frontu Środkowego¹³, sytuacja armii Frontu Zachodniego stała się krytyczna i została wydana jeszcze jedna dyrektywa Tuchaczewskiego o przyspieszeniu i terminowym wykonaniu nakazanej dyrektywy Nr 361/op. koncentracji w rejonie WŁODZIMIERZA WOŁYŃSKIEGO.*
- 7) *Jednocześnie z tym, dnia 17 VIII, o godz. 21 zostało wysłane do dowódcy I konnej armii potwierdzenie ważności dyrektywy Nr 361/op. wydanej przez Tuchaczewskiego, podpisane przez samego Trockiego.*
- 8) *Dnia 18 VIII, o godz. 7.45 Tuchaczewski po raz trzeci zażądał od dowódcy I konnej armii terminowego wykonania nakazanej mu dyrektywą 361/op. akcji, podkreślając, iż przegrupowanie to w obecnej chwili ze względu na rozwój polskiej akcji [ofensywnej] nabiera wyjątkowo ważnego znaczenia i jednocześnie rozkazał zawiadomić [go], czy konna armia rozpoczęła już przegrupowanie zgodnie z dyrektywą 361/op.*

*szef wydziału 2 Sekcji Szyfrowej
Kowal[ew]ski por.*

Wówczas dało się zrozumieć treść rozmowy juzowej przeprowadzonej 20 sierpnia 1920 r. między Warszawą a Lwowem, w której kpt. Kazimierz

(Nowogród Wołyński zamiast Włodzimierza Wołyńskiego oraz błędnie podane nazwisko autora pisma) świadczą zapewne o gorączce tamtych dni, w których z jednej strony śledzono postępy akcji własnego Frontu Środkowego, a z drugiej niepokojono się, czy i kiedy Budionny wykona rozkazy swoich przełożonych i zawróci spod Lwowa na kierunek Zamość–Lublin–Warszawa. Każda godzina i każdy dzień zwłoki zwiększały szansę polskiego powodzenia.

¹³ W dniu 16 VIII 1920 r. o świcie rozpoczęła się ofensywa wojsk Frontu Środkowego znad Wieprza.

Krechowiecki z Oddziału III (Operacyjnego) NDWP dopytywał oficera z dowództwa Frontu Południowego: (...) *co robi Budionny?* Odpowiedź na to brzmiała: (...) *Budionny jest dalej [pod Lwowem] pomimo rozkazu, który otrzymał*¹⁴.

Kilka dni później w aktach Dowództwa Frontu Południowego autor artykułu odnalazł dokument sporządzony miesiąc wcześniej, ale dopełniający poprzednio przytoczony. Było to zarządzenie szefa Oddziału II Dowództwa Grupy Operacyjnej Jazdy (GO Jazdy) podane do wiadomości Oddziału II (Informacyjnego) dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego o organizacji polskiego nasłuchu radiowego w perspektywie stoczenia walnej bitwy z Armią Konną, która przeszła do historii pod nazwą Bitwy pod Beresteczkiem i Brodami¹⁵.

Dowództwo Grupy Operacyjnej Jazdy Mp., 19 VII 1920 r.
Oddział II

ZARZĄDZENIE

W ślad za wydanymi instrukcjami i rozkazami dla radiostacji, w związku z zamierzonymi operacjami Grupy [Operacyjnej] Jazdy zwraca się specjalną uwagę i nakazuje jak najintensywniejszą pracę podstuchową radiostacji nieprzyjacielskich.

Dla uniknięcia przejmowania tych samych rozmów nieprzyjacielskich przez kilka własnych stacji i ze szkodą dla depeš przez inne stacje nieprzyjacielskie w tym samym czasie nadawanych przydziela się słuchanie rozmów przed wszystkimi innymi:

- a) Stacji Nr 6, rozmów centralnych (pomiędzy sztabem Frontu Płd.-Zach. a Grupą Mozyrską, sztabem XII armii, sztabem I AK Budionnego i sztabem XIV armii) tj.:*
- b) od 8 av do 8 up [8 nq?], 6 rq, VIII, I, 5 ip, i odwrotnie, jak również wzajemnej między powyższymi stacjami korespondencji.*
- c) Stacji Nr 18, rozmów armii Budionnego między sztabem armii i dywizjami tj.,*

¹⁴ *Bitwa Lwowska...*, cz. II..., dok. 509, s. 619.

¹⁵ CAW, Dowództwo Frontu Południowo-Wschodniego, sygn. I.310.7.16, kopia mps-u, dokument w dwóch egz. datowanych 19 i 23 VII 1920 r. Szerzej na ten temat zob. *Bitwa Lwowska...*, cz. I..., s. 35–38.

- d) *od VIII (ew. I) do I, II (Wtoraja), IV, V, 7 zw, 8 up, (8 nq) 5 ip, i na odwrót, jak również wzajemnej między powyższymi stacjami korespondencji.*
- e) *Stacji Nr 12 słuchanie rozmów XII armii z podległymi dywizjami i oddziałami t.j.*
- f) *od 8 nq (8 up tranzytowa) do 8 ui, 3 qa, 7 öv (8 pv, 8 öq) 6 vw, 8 up, I (VIII).*
- g) *Stacji [Nr] 4 słuchanie rozmów jak stacji Nr 18 nadto rozmów:*
- h) *od 5 ip do 5 rp (9 gf) III, 6 bq, 0 zq, i na odwrót, jak również wzajemnej między powyższymi stacjami korespondencji.*
- i) *Stacji Nr 20 zostanie po jej przybyciu korespondencja przydzielona.*
- j) *Nakazuje się sporządzanie schematów słyszanych stacji nieprzyjacielskich z zaznaczeniem ich znaków wraz z raportem o frekwencji rozmów przez te stacje prowadzonych.*

Szef Oddziału II Stefan Mayer por.

Instrukcje i rozkazy wspomniane w pierwszym zdaniu *Zarządzenia* zostały zapewne wydane przez Oddział II NDWP (Wydział 2 Biura Szyfrów) w porozumieniu z Oddziałem III A Łączności NDWP (Referat wywiadowczy w Sekcji Radiotelegrafii) dla radiostacji podległych dowództwu Wojsk Radiotelegraficznych. Natomiast przytoczone wyżej *Zarządzenie*, wydane na podstawie tych instrukcji i rozkazów, sytuowało lokalną centralę radionasłuchu i radiowywiadu w Oddziale Informacyjnym GO Jazdy. Pięć spośród 26 czynnych polskich polowych stacji radiotelegraficznych (a więc około 20% stanu) podporządkowano por. Stefanowi Mayerowi i przeznaczono je wyłącznie do pracy nasłuchowej. Stacje ulokowane bezpośrednio na zapleczu polskiego frontu w rejonie Chełma Lubelskiego, Zamościa i Hrubieszowa zostały rozdzielone tak, aby uzyskać pełną kontrolę nad korespondencją radiową przeciwnika, co ściśle określał omawiany dokument.

Wzbudził on zainteresowanie autora z wielu powodów. Pierwszym było wspomniane już wcześniej skierowanie na jeden odcinek frontu tak dużej liczby polskich stacji radiotelegraficznych przeznaczonych wyłącznie do prowadzenia nasłuchu. Dowodziło to wielkiej wagi i znacznych korzyści czerpanych z radiowywiadu. Jego rangę potwierdzały także oczekiwania

Wodza Naczelnego co do sukcesu w pokonaniu Armii Konnej, co pozwoliłoby na zwolnienie z południa polskich sił przewidzianych do planowanej kontrofensywy z odcinka centralnego na północ. Ponadto rozmieszczenie ww. stacji w rejonie miejsca postoju Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego w Chełmie Lubelskim (dokład na czas bitwy pod Brodami przybył z Warszawy Józef Piłsudski, aby osobiście nadzorować przebieg bitwy i mieć wgląd w sytuację przeciwnika) wskazywało na długotrwałe i pełne zaufania czerpanie informacji o nieprzyjacielu z tego źródła przez najwyższe polskie czynniki wojskowe.

Wreszcie, co wynikało z przytoczonego dokumentu, sama organizacja nasłuchu, dysponowanie wyczerpującą wiedzą o pełnym spektrum ruchu radiowego nieprzyjaciela, znajomość struktury organizacyjnej jego sieci łączności (rodzaje sieci, zakresy fal, organizacja ruchu radiowego), znajomość sygnałów wywoławczych, kryptonimów dowództw i jednostek – wszystko to dowodziło, że polskim nasłuchem kieruje zorganizowana i dobrze poinformowana centrala, że nasłuch ten jest prowadzony systematycznie, a nie dorywczo, i trwa już od dłuższego czasu.

Nie wiedzieliśmy jeszcze, od kiedy ten nasłuch był prowadzony. Ponadto, jeśli w przytoczonym dokumencie była mowa „o prowadzonych rozmowach” przez dowództwa i sztaby nieprzyjacielskich dywizji, armii i frontów, a nawet sowieckim Naczelnym Dowództwie, to mogło to wskazywać, że owe rozmowy są zrozumiałe, *ergo* deszyfrowane, co prowadziło do wniosku, że strona polska systematycznie łamała rosyjskie szyfry, że musiała istnieć zorganizowana komórka dekryptażu, a w strukturze radiowywiadu – komórka kierownicza, która sterowała wszystkimi jego ogniwami.

Co stanowiło centralę tej struktury? Kiedy została utworzona? Kto ją zorganizował? Jaki był jej skład personalny? Skąd czerpano wzorce i pomysły? Jak łamano rosyjskie szyfry? Jaka była skala tego zjawiska? Jaki był wpływ uzyskanych wiadomości o przeciwniku na decyzje taktyczne, operacyjne, a może i strategiczne? Czy wreszcie nie jest to początek, prapoczątek tego, co wiemy o złamaniu niemieckiego szyfru maszynowego i zrekonstruowaniu „Enigmy”? Te i dziesiątki podobnych pytań stanęło przed autorem oraz

zespołem badawczym kierowanym przez płk. rez. Marka Tarczyńskiego po lekturze przytoczonych wyżej dokumentów.

Pytania nurtujące autora zostały przedstawione na spotkaniu zespołu badawczego w końcu 2001 r., w redakcji „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” (którą autor wówczas kierował) przy ul. Ostrobramskiej. Zrobiły one duże wrażenie na zebranych. Przed nami jawiła się jedna z najgłębiej skrywanych tajemnic polskiego wywiadu wojskowego. Zaczęliśmy wnikliwie studiować przedwojenną literaturę wspomnieniową i opracowania zamieszczane w wojskowej prasie fachowej. Z dzisiejszej perspektywy to wszystko, co już wiemy o polskim radiowywiadzie i roli Jana Kowalewskiego, wydaje się oczywiste, ale pamiętajmy, że w okresie PRL znaczna część tej literatury stanowiła tzw. „cymelia” niedostępne w bibliotekach naukowych nawet dla badaczy, nie mówiąc o zastrzeżonych kolekcjach i zespołach archiwalnych, do których nie dopuszczano nawet profesorów z Polskiej Akademii Nauk i uczelni wyższych. Wówczas też w nasze ręce trafiła wydana w Przemyślu w 1928 r. rzadka i niemal niedostępna broszura Mieczysława Wyżła-Ścieżyńskiego¹⁶. Konkluzja w niej zawarta potwierdzała to, co poznaliśmy z obu przytoczonych wyżej dokumentów: (...) *Dziś, gdy od zakończenia wojny minęło już przeszło 7 lat i niejedna tajemnica przestała już być sekretem szaf pancernych sztabów, możemy się przyznać do tego, że przez cały czas wojny z Sowiecami, we wszystkich ważniejszych okresach działań wojennych, byliśmy zawsze informowani przez rosyjskie stacje radiotelegraficzne o ruchach ich wojsk i o zamiarach i rozkazach operacyjnych, przy pomocy naszego dobrze zorganizowanego podsłuchu*¹⁷.

Niezwłocznie została podjęta szeroka kwerenda bibliograficzna, którą zapoczątkowało zapoznanie się z artykułem opublikowanym przez Józefa Serugę na łamach „Bellony” w 1925 r.¹⁸ Pewne światło (na podstawie szczątkowych materiałów radiowywiadu zachowanych w aktach 1 Armii) rzucił

¹⁶ M. Wyżel-Ścieżyński, *Radiotelegrafia, jako źródło wiadomości o nieprzyjacielu*, Przemyśl 1928. Egzemplarz przechowywany w Centralnej Bibliotece Wojskowej zawierał jedynie wstęp i zakończenie, cały środek natomiast był wyrwany.

¹⁷ Tamże, s. 16–17.

¹⁸ J. Seruga, *Udział radiostacji warszawskiej w bitwie o Warszawę 1920 r.*, „Bellona” 1925, t. XVII, z. 1, s. 43–53.

prof. Andrzej Pepłoński w monografii poświęconej polskiemu wywiadowi w wojnie polsko-bolszewickiej. Pomocna okazała się także lektura not biograficznych Jana Kowalewskiego w „Zeszytach Historycznych”¹⁹ i w *Polskim słowniku biograficznym* (PSB)²⁰ oraz wielu innych pozycji²¹. Nadal jednak było to zaledwie uchylanie rąbka tajemnicy. W toku niezwykle wnikliwej kwerendy bibliograficznej – głównie przedwojennej „Bellony” oraz wspomnień dowódców różnych szczebli z 1920 r. – autor odnalazł dziesiątki mniej lub bardziej zawołowanych wzmianek o epizodycznym przechwytywaniu („przetapywaniu”) rosyjskiej korespondencji, o jakimś odczytanym szyfrogramie, ale nie o systemie, jakim był polski radiowywiad (zresztą nigdzie nie został on tak nazwany)²². Autorzy prac o wojnie z bolszewicką Rosją (włącznie z Józefem Piłsudskim) milczeli na ten temat, a autor także zdawał sobie sprawę, że radiowywiad był jedną z najgłębiej skrywanych tajemnic polskiego wywiadu wojskowego, podobnie jak późniejsze złamanie „Enigmy”, o czym tak naprawdę dowiedzieliśmy się po kilku dekadach, dopiero w latach 70. XX w.

Nie znaleźliśmy także artykułu dr. Zdzisława Kapery *Bitwa warszawska w eterze*, opublikowanego w 1990 r. w dwóch częściach w „Dzienniku Polskim” w Krakowie, który jako pierwszy w III Rzeczypospolitej wspomniał o dokonaniach Jana Kowalewskiego i polskiego radiowywiadu w 1920 r.²³ Zarysował nie tylko jego rozwój – na podstawie wspomnień Jana Kowalewskiego oraz wzmianek w innych pamiętnikach i opracowaniach – lecz

¹⁹ J. Kowalewski, *Cykl rumuński*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1964, z. 6, 117–145.

²⁰ L. Ziaja, *Kowalewski Jan (1892–1965)*, *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 524–525.

²¹ A. Pepłoński, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej*, Warszawa 1999; M.B. Stańczuk, *O Radiowywiadzie*, „Podchorążak” (Zegrze) 1934, nr 14; L. Ziaja, *Kowalewski Jan...*, s. 524–525.

²² Zob. wstęp w: G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, cz. 1, Warszawa 2004; *Przegląd literatury dotyczącej polskiego radiowywiadu podczas wojny z bolszewicką Rosją*, s. 14–34; G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”... rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, cz. 2, Warszawa 2010, *Opinie o pierwszej części książki...*, s. 16–25 oraz *Literatura i polemika*, s. 32–46.

²³ Z.J. Kapera, *Bitwa warszawska w eterze*, „Dziennik Polski” (Kraków), nr 273, 23 XI 1990; nr 274, 24/25 XI 1990.

przede wszystkim postawił pytania badawcze, z których część znalazło odpowiedzi w źródłach, a część nie. Napisał między innymi: (...) *Narodziłny polskiego radiowywiadu po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r. pozostają zagadką, nie da się ich odtworzyć na podstawie publikowanych źródeł i pamiętników. Wiadomo jedynie, że w lecie 1919 r. wg. wspomnień późniejszego płk. Jana Kowalewskiego – w gmachu Sztabu Generalnego na Placu Saskim w Warszawie regularnie prowadzono nasłuch radiowy*²⁴.

Za Janem Kowalewskim oraz dostępną polską (przedwojenną i emigracyjną) oraz angielską literaturą dr Kaperę wskazał grono osób otrzymujących do wglądu odczytane szyfrogramy, podał zakres radionasłuchu prowadzonego przez polskie radiostacje, podkreślił zaangażowanie polskich profesorów matematyki (pomiął prof. Stanisława Leśniewskiego, a prof. Stefanowi Mazurkiewiczowi dał imię Jan), wspomniał o współpracy z Japończykami, opisał (ogólnie) system łamania rosyjskich szyfrów (sądził, że przeciwnik zmienił je tylko raz, a zmieniał je przeciętnie co tydzień lub dwa), podał za Wyżłem-Ścieżyńskim liczbę 410 odczytanych sowieckich depech w sierpniu 1920 r. (choć nie znał pełnej liczby). Przyznał też, że nieznana jest rola oficerów francuskich (którzy faktycznie nie byli zaangażowani w polski radiowywiad). W zakończeniu pierwszej części artykułu ujął sprawę zasadniczo: (...) *Znając nasz plan stoczenia bitwy pod Warszawą, należy postawić pytanie: czy radiowywiad wpłynął na jego kształt i w jakim stopniu? Odpowiedź brzmi: tak i to w znacznym stopniu, we wszystkich jego fazach*²⁵.

Dziś palmę pierwszeństwa należy przyznać dr. Kaperze (który jest współautorem niniejszego tomu). Można jednak żałować, że jego artykuł nie został opublikowany na łamach jakiegokolwiek periodyku naukowego (choćby jako list do redakcji) i niestety przeszedł bez echa, niezauważony przez środowisko naukowe, nie zainspirował nikogo do dalszych badań.

²⁴ J. Kowalewski, *Rola polskiego radiowywiadu w 1920 r.*, „Jutro Polski” (Londyn) z 31 III 1965 r. Należy sprostować, że Biuro Szyfrów (centrala radiowywiadu) rzeczywiście było ulokowane w gmachu Sztabu Generalnego na placu Saskim (obecnie Józefa Piłsudskiego), ale nasłuch był prowadzony przez 6 statych i 26 polowych radiostacji polskich rozlokowanych na obszarze od Poznania, Grudziądz i Krakowa po linię frontu z Armią Czerwoną daleko na wschodzie.

²⁵ Tamże.

Autor może jedynie dodać, że nie znając pytań postawionych przez pana doktora, starał się na nie odpowiedzieć w dwóch obszernych częściach monografii poświęconej polskiemu radiowywiadowi wydanych w 2004 i w 2010 r.²⁶

Należy podkreślić, że na początku lat 90. XX w. nie znano jeszcze wielu źródeł, wspomnień i opracowań. Niewielka była wiedza na temat różnych aspektów wojny z bolszewicką Rosją. Powszechnie zainteresowanie budziła książka prof. Normana Daviesa napisana w 1971 r. na podstawie opublikowanej do tego czasu literatury sowieckiej oraz polskiej przedwojennej (tej ostatniej z lat 30. XX w.). We wstępie do wydania z 2006 r. napisał on: (...) *obszarem, gdzie nie miałem dobrej orientacji ani pożytecznych źródeł, był wywiad wojskowy. W rezultacie przypisywałem niektóre kluczowe decyzje szczęściu, bądź „trafnym domysłem”, nie mając pojęcia o pełnym zakresie informacji dostępnych ówczesnym dowódcom. (...) Nie wiedziałem jednak, choć powinienem był to podejrzewać, że Polacy złamali sowieckie kody, dzięki czemu wywiad wojskowy odczytywał z łatwością radiodepesze bolszewickie. Innymi słowy „instynkt” Piłsudskiego miał oparcie w tajnych, lecz pewnych informacjach na temat sowieckich planów. Kluczowe studium dotyczące tej materii ukazało się dopiero w roku 2004 (G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*)²⁷.*

Te spostrzeżenia utwierdziły zespół badawczy w przekonaniu, że niezwykle istotne jest dalsze prowadzenie systematycznych prac mających na celu opublikowanie możliwie pełnej polskiej dokumentacji wojny z bolszewicką Rosją. Mieliśmy nadzieję, że wertowanie kolejnych teczek, krok po kroku, przybliży nas do odkrycia prawdy o radiowywiadzie.

²⁶ G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, cz. 1; *Zanim złamano „Enigmę”... rozszyfrowano Rewolucję...*, cz. 2.

²⁷ N. Davies, *Orzeł Biały – Czerwona Gwiazda*, Kraków 2006. Pierwsze wydanie angielskie: Londyn 1972, pierwsze wydanie polskie: Londyn 1983. Natomiast, ku zdziwieniu autora, wzmianki o Janie Kowalewskim i jego dokonaniach w 1920 r. znalazły się w monumentalnej pracy D. Kahna, *Łamacze kodów. Historia kryptologii*, Warszawa 2004. W tym samym roku na konferencji naukowej „Tajemnice Enigmy” (10 XI 2004 r.) poświęconej Marianowi Rejewskiemu i jego współpracownikom autor mógł osobiście przekazać mu swą książkę i poinformować o skali dokonań polskiego radiowywiadu w 1920 r. i sukcesie, który poprzedził złamanie „Enigmy”.

W toku żmudnej, prowadzonej przez blisko rok kwerendy (omówionej wyczerpująco we wstępie do monografii poświęconej polskiemu radiowywiadowi) autor odkrył liczne, mniej lub bardziej zakamuflowane wzmianki o skali prowadzonego nasłuchu radiowego, o metodach łamania szyfrów, a przede wszystkim o wykorzystaniu tych informacji w wojnie prowadzonej z bolszewicką Rosją²⁸. Nowe perspektywy poznawcze, które otworzyły się wówczas przed autorem i całym zespołem badawczym, pozwalały na postawienie nowych pytań, sformułowanie nowych hipotez. Jednak bez odnalezienia materiałów aktowych nadal nie znaleźmy pełnego zakresu prowadzonego radiowywiadu, a także konsekwencji wykorzystania uzyskanych w ten sposób informacji o przeciwniku. Autor już wówczas zdecydował, że przedmiotem jego rozprawy habilitacyjnej nie będzie *Bitwa Niemeńska*, lecz dzieje polskiego radiowywiadu.

Należało jednak przeprowadzić wnikliwą kwerendę źródłową, ponieważ tak jak w aktach Grupy Wołyńskiej odnalazłem kluczowy dokument, tak prof. Peptoński w aktach 1 Armii odnalazł zbiór kilkudziesięciu telegramów Biura Szyfrów skierowanych do dowództwa tej armii w lipcu i sierpniu 1920 r. Miałem nadzieję, że uda się odszukać (choćby szczątkowe) akta radiowywiadu w teczkach Oddziału II Informacyjnego lub Oddziału III A Łączności.

Autor uzyskał nieocenioną pomoc od płk. dr. Zygmunta Kozaka, zastępcy dyrektora CAW, który wskazał na grupę materiałów archiwalnych zwróconych Polsce w latach 70. XX w. przez sowiecką Rosję, przechowywanych do lat 90. w Archiwum MSW, a przekazanych ostatnio do CAW i jeszcze niedostępnych badaczom. Już pobieżny przegląd tych materiałów ujawnił grupę około czterdziestu teczek zawierających dokumentację Biura Szyfrów, począwszy od 1919 r. Autor zanurzył się w ich lekturę na długie miesiące. Z tysięcy dokumentów wyłaniał się doskonale zorganizowany system radiowywiadu stworzony na wzór – jak się później okazało – istniejącego w armii austro-węgierskiej podczas wielkiej wojny *Abhorchdienst*, w czym

²⁸ G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, cz. 1..., s. 14–33.

utwierdziła autora lektura wspomnień Maksa Rongego²⁹ oraz monografia Alberta Pethö³⁰. Wówczas zrozumiałem też, co oznaczał skrót r.w. stosowany w licznych dokumentach przytaczających informacje pochodzące z tego źródła. Autor pamięta swój pierwszy wykład na ten temat w Wojskowym Biurze Historycznym na początku 2004 r. (książka była już w druku), w którym zaprezentował elementy systemu radiowywiadu. Składały się na niego:

- radionasłuch sieci radiowych przeciwnika, ustalanie zakresów fal, częstotliwości, identyfikowanie sygnałów wywoławczych, obserwacja organizacji pracy sieci oraz będące tego konsekwencją monitorowanie ruchu radiowego, a przy pomocy radiogoniometrii ustalanie miejsc postoju stacji radiowych (przydzielanych dowództwom różnych szczebli), a więc ustalanie OdeB przeciwnika;
- przesyłanie pozyskanych tą drogą szyfrogramów ze stacji nasłuchowych do centrali dekryptażu w Warszawie;
- dekryptaż w Wydziale 2 (Szyfrów Obcych) Biura Szyfrów Oddziału II NDWP, analizowanie stosowanych przez przeciwnika metod utajniania korespondencji (szyfrów i kodów), ich łamanie i odczytywanie tajnej korespondencji;
- dystrybucja pozyskanych tą drogą materiałów (rozsyłanie według ściśle określonego rozdzielnika) do sztabów różnych szczebli dowództwa, począwszy od Wodza Naczelnego, przez Sztab Generalny do dowództw frontów, armii i wyjątkowo dywizji.

W celu przyspieszenia obiegu dokumentów system ten został udoskonalony w ten sposób, że łamanie nowo wprowadzanych kluczy szyfrowych (dekryptaż) odbywało się w Wydziale 2 Biura Szyfrów, natomiast odczytywanie (deszyfrowanie) dokumentów było prowadzone w dowództwach frontów i armii, na podstawie kluczy otrzymanych z centrali. Umożliwiało to szybsze poznanie szyfrogramów przeciwnika, bez utraty czasu na przesyłanie dokumentów do i z Warszawy.

²⁹ M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, Warszawa 1992.

³⁰ A. Pethö, *Agenten für den Doppeladler. Österreich-Ungarns geheimer Dienst im Weltkrieg*, Graz–Stuttgart 1998.

W systemie radiowywiadu na jego czele stał szef Wydziału 2 Biura Szyfrów por. Jan Kowalewski, niezwykła osobowość obdarzona wielkim talentem i nadzwyczajnymi zdolnościami. To jego należało wydobyć z cienia na pierwszy plan i podkreślić jego zasługi.

Lata 2002–2004 były bardzo intensywne, jeśli chodzi o kwerendy bibliograficzne i archiwalne. W tym czasie autor badał nowe wątki, pisał kolejne rozdziały i artykuły. Niezależnie od przygotowywania następnych dokumentów operacyjnych do *Bitwy Lwowskiej*, rozpoczął pracę nad książką, która miała ukazać rolę Jana Kowalewskiego jako współtwórcy i kierownika polskiego radiowywiadu. Zastanawialiśmy się w zespole badawczym, jak ująć ten temat. Czy przedstawić go przede wszystkim na tle dziejów kryptografii w Polsce, uwypuklając metody tworzenia i łamania szyfrów?³¹ A może skupić się na biografii Jana Kowalewskiego, kierującego systemem radiowywiadu w Polsce, pamiętając, że doświadczenia lat 1918–1920, wiedza o sowieckiej Rosji zdeterminowały w znacznym stopniu całą jego drogę życia, co zostało przedstawione w wydanej w języku angielskim książce *Crusader in the Secret War*³².

Autor rozważał też przedstawienie genezy i rozwoju radiotechniki, radionasłuchu i radiowywiadu w Polsce, z uwypukleniem kadr i doświadczeń sprzed 1918 r. Dzięki kontaktowi z synem por. Edwarda Liberadzkiego uzyskał dostęp do spuścizny po oficerze radiotechniki armii rosyjskiej,

³¹ Pokłosiem tych badań są podrozdziały: 1. *Kryptografia, szyfry kody* oraz *Kryptografia w Polsce*, w: G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, cz. 1..., s. 53–81.

³² The Countess of Listowel (Judith Hare), *Crusader in the Secret War*, London 1952. Jest to zbeletryzowana biografia Jana Kowalewskiego ukrytego w książce pod nazwiskiem Petera Narta. Autor kupił tę książkę przez internet i sprowadził do Polski z Nowej Zelandii. Równocześnie z pierwszą częścią monografii poświęconej polskiemu radiowywiadowi, w 2004 r., ukazał się obszerny tom pt. *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling (red.), Warszawa 2004, a w nim rozdział Jana Stanisława Ciechanowskiego pt. *Misja ppłk. dypl. Jana Kowalewskiego w Portugalii*. Przybliżyło to sylwetkę i pozwoliło poznać bliżej dokonania bohatera mej książki z czasów II wojny światowej, ale potwierdziło również, że na pełną biografię Jana Kowalewskiego jest jeszcze zbyt wcześnie. Potrzeba wielu podobnych przyczynków i artykułów dotyczących innych okresów jego życia i innych epizodów. Autor nie spodziewał się tylko, że przyjdzie na nie czekać niemal dwadzieścia lat.

a następnie oficerze stacyjnym i dowódcy radiostacji warszawskiej, później budowniczym i dyrektorem Stacji Transkontynentalnej w Babicach³³.

Autor zadał sobie pytanie: czy istnieją związki między radiowywiadem austro-węgierskim (1914–1918) i polskim (po 1918 r.)? W tym celu poszukiwał (bez powodzenia) Karola Bołdeskuła, szefa radiowywiadu państw centralnych na froncie wschodnim. Ten dzięki pośrednictwu płk. Józefa Rybaka został szefem polskiego wywiadu wojskowego i to on swoje doświadczenia z czasów „wielkiej wojny” przełożył na ukształtowanie struktur (systemu) polskiego radiowywiadu, zanim szefem Wydziału 2 Biura Szyfrów został Jan Kowalewski. Na szczęście Bołdeskuła nie odnalazła również Abwehra, ostatni dokument w jego teczce osobowej był bowiem sporządzony w Gdańsku podczas II wojny światowej właśnie dla niej. Dalej autor poszukiwał rodzinnych związków między pochodzącym z Moraw szefem austriackiego Biura Szyfrów (i głównym kryptologiem generała Piotra Wrangla), Hermanem Pokornym i Franciszkiem Pokornym (następcą Kowalewskiego), także pochodzącym z Moraw. W Budapeszcie zdobył wydane drukiem wspomnienia Hermana Pokornego, a dzięki pośrednictwu Instytutu Polskiego spotkał się z jego córką. Mógł zapoznać się z genealogią rodziny, a także skopiować wiele dokumentów i fotografii z archiwum rodzinnego.

Ostatecznie, za namową kierownika zespołu badawczego płk. dr. Tarczyńskiego, autor zdecydował się na takie ukazanie dokonań Kowalewskiego, które, zarysowując poprzednio wymienione wątki, uwypukli przede wszystkim wykorzystanie informacji uzyskanych z radiowywiadu w podejmowaniu decyzji strategicznych, operacyjnych i taktycznych przez polskie organy dowodzenia wszystkich szczebli. Tym samym zostanie podkreślony ich wpływ na zwycięstwo w wojnie. Wymagało to wnikliwego przeanalizowania ogromnej dokumentacji wywiadowczej i operacyjnej z kolejnych

³³ E. Liberadzki, dziennik z lat 1914–1921 (rkps); *Wspomnienia z Centralnej Stacji Radiotelegraficznej w Warszawie 1918–1920* (mps). Pokłosiem tych poszukiwań i badań są podrzdziały: 3. *Radiotelegrafia*, 4. *Radiowywiad*, 5. *Polskie doświadczenia w zakresie radiotelegrafii i radiowywiadu przed 1918 r.*, w: G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, cz. 1..., s. 81–196.

kampanii wojny z bolszewicką Rosją, co de facto skutkowało napisaniem historii tej wojny od nowa³⁴.



Ilustracja 2. Biuro Szyfrów (1921–1922), od lewej: kpt. Jakub Plezia, kpt. Jerzy Suryn (lub kpt. Włodzimierz Rupniewski), oficer japońskiego wywiadu wojskowego, por. Paweł Misiurewicz, kpt. Jan Kowalewski, ppor. Maksymilian Ciężki (w 1920 r. d-ca radiostacji w 2 i 6 Armii, późniejszy kierownik Referatu „Niemcy” w Biurze Szyfrów).

Kpt. Jakub Plezia był w latach dwudziestych komendantem Hufca Harcerzy w Krakowie, ppor. Maksymilian Ciężki w 1914 r. założycielem harcerstwa i komendantem Hufca Harcerzy w Szamotułach, por. Paweł Misiurewicz przed 1914 r. harcerzem tajnej drużyny w Odessie, (nieobecny) Stanisław Szachno-Romanowicz zastępowym w drużynie w Mińsku Litewskim. Dlatego Jan Kowalewski, odbywając na przełomie 1920/1921 r. staż liniowy, wybrał kompanię złożoną z harcerzy-ochotników w 6 Harcerskim Pułku Piechoty (Wojsk Litwy Środkowej).

Źródło: Zbiory własne autora.

Przygotowanie pierwszej części (o objętości ponad tysiąca stron), w tym dobór ilustracji, map, szkiców, reprodukcji dokumentów zajęło autorowi blisko dwa lata. Zdając sobie sprawę, że otwiera „puszkę Pandory”, pragnął udokumentować każdą tezę, być przygotowanym na odpowiedź na każdą wątpliwość. Przed wydaniem książki, przed Świętem Wojska Polskiego w 2005 r., w magazynie „Gazety Wyborczej” redaktor Paweł Wroński³⁵ opublikował pod prowokacyjnym tytułem *Bolszewik złamany* wywiad, w którym autor tego artykułu ujawnił dokonania Jana Kowalewskiego. Skutek był

³⁴ Dostrzegł to m.in. Adam Adrian Ostanek (Military University of Technology) w artykule *Rozszyfrowana Wojna. Biuro Szyfrów Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego a losy Bitwy warszawskiej 1920 r.*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2021, nr 12 (2), s. 29–46.

³⁵ Informację o „odkryciu” dokonań Jana Kowalewskiego w 1920 r. autor rozesłał do kilkunastu czasopism, dzienników i tygodników z zapytaniem, czy interesuje ich ten temat. Jako jedyny wyraził zainteresowanie red. Paweł Wroński, który przeprowadził z autorem w Wojskowym Biurze Historycznym, w którym autor wówczas pracował, blisko trzygodzinną rozmowę. Jej zapis opublikował w „Wolnej Sobocie”, internetowym magazynie „Gazety Wyborczej”.

piorunujący: Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, w swym przemówieniu 15 sierpnia przed Grobem Nieznanego Żołnierza stwierdził, że nie było „Cudu nad Wisłą”, że to mądrość polskich naukowców i oficerów dała Wodzowi Naczelnemu narzędzie, które walnie przyczyniło się do zwycięstwa. Biskup Polowy WP Tadeusz Płoski stwierdził zaś, iż „Cud nad Wisłą” przejawiał się właśnie w mądrości polskich naukowców i oficerów, którzy pomogli Józefowi Piłsudskiemu podejmować racjonalne decyzje, decydujące o zwycięstwie. Środowisko naukowe było podzielone, wielu historyków nie przeczytawszy książki, nie znając źródeł, zachowywało sceptycyzm. Trzeba było wielu lat, wielu dodatkowych artykułów, wielu konferencji, wywiadów, spotkań, zanim ta wiedza przebiła się do powszechnej świadomości.

Do napisania drugiej części autor zabrał się po przygotowaniu kolejnych tomów polskich dokumentów operacyjnych do *Bitwy Lwowskiej* oraz *Bitwy Lwowskiej i Zamojskiej*³⁶, oraz przedstawieniu w nich kluczowych dla wojny sporów w sowieckim kierownictwie partyjno-państwowym o realizację (ewentualnie korektę) planu wojny w lipcu i sierpniu 1920 r. Do tego doszła możliwość przeprowadzenia kwerendy w Londynie, co przeciągnęło się do kolejnych dwóch lat, natomiast samo pisanie zajęło następny rok, do czego w dużym stopniu przyczyniła się likwidacja Wojskowego Biura Historycznego i zakończenie pracy autora w tej instytucji jesienią 2009 r.

Obie części rodziły się w dyskusjach z prof. Januszem Ciskiem, płk. dr. Markiem Tarczyńskim, płk. prof. Tadeuszem Rawskim, prof. Pawłem Wieczorkiewiczem³⁷, a także z żoną i dziećmi, z którymi autor dzielił się kolejnymi rewelacjami. To właśnie moja żona – Mirosława – zaproponowała tytuł *Zanim złamano „Enigmę”... rozszyfrowano Rewolucję*, porównując wkład polskich kryptoanalityków w złamanie „Enigmy” oraz jego znaczenie dla przebiegu bitwy o Anglię (w 1940 r.), bitwy o Atlantyk (1940–1942), kampanii w Afryce (1941–1942), we Francji i Niemczech (1944–1945).

³⁶ *Bitwa Lwowska... cz. II..., Bitwa Lwowska i Zamojska. Dokumenty operacyjne, cz. III (21 VIII–4 IX 1920 r.)*, M. Tarczyński (red.), Warszawa 2009.

³⁷ Profesor Paweł Wieczorkiewicz w rozdziale *Co by było, gdyby Michaił Tuchaczewski wygrał Bitwę Warszawską w 1920 roku?* ujawnił odkrycie autora jeszcze przed opublikowaniem wywiadu Pawła Wrońskiego. Zob. P. Wieczorkiewicz, *Dylematy historii*, Warszawa 2004, s. 190.

Połączyła tym samym oba sukcesy polskich „łamaczy szyfrów” ze zwycięstwami w obu wojnach. Należy przy tym pamiętać, że szyfr Rewolucja wprowadzony w końcu pierwszej dekady sierpnia 1920 r., w przededniu szturmów Warszawy, został rozwiązany w ciągu kilku godzin przez Jana Kowalewskiego i prof. Stefana Mazurkiewicza, co miało podwójne symboliczne znaczenie: z jednej strony był to dowód sprawności polskiej nauki i jej wkładu w obronność państwa, z drugiej strony symbol złamania bolszewickiej Rewolucji na przedpolach stolicy.



Ilustracja 3. Profesorowie matematyki Uniwersytetu Warszawskiego: Stanisław Leśniewski (A), Stefan Mazurkiewicz (B) i Wacław Sierpiński (C), zaangażowani do współpracy z Biurem Szyfrów.

Źródło: Zbiory własne autora.

W tym miejscu autor mógłby już zakończyć opis procesu odkrycia (odkrywania) Jana Kowalewskiego i odesłać zainteresowanych do dwóch części monografii poświęconej polskiemu radiowywiadowi. Pragnę jednak dodać dwa wątki. Pierwszy z nich jest związany (o czym była już mowa) z ujawnieniem w prasie, w przededniu Święta Wojska Polskiego, odkrycia Jana Kowalewskiego i jego dokonań. Wielu badaczy tej problematyki zareagowało z niedowierzaniem, wręcz wątpiło w skalę i wieloaspektowe konsekwencje prowadzenia radiowywiadu przez stronę polską. Dopuszczali co prawda możliwość złamania (zdobycia) rosyjskich szyfrów, przejmowania pojedynczych szyfrogramów, kwestionowali natomiast nie tylko docieranie

tych informacji do Wodza Naczelnego, lecz nawet wpływ na podejmowane przez niego decyzje strategiczne i operacyjne. Tymczasem autor dysponował relacją Jana Kowalewskiego, który wspominał, że po odczytaniu szyfrogramu zawierającego rozkaz XVI Armii do szturmowania Warszawy z 12 sierpnia 1920 r. (do którego wprowadzono szyfr Rewolucja), przekazał go osobiście do Belwederu do wiadomości Marszałka Józefa Piłsudskiego, telefonicznie, w języku oryginału, przed przetłumaczeniem i przepisaniem na maszynie³⁸. Kilka lat później w czasie kwerendy w Moskwie znalazłem niezbite potwierdzenie zainteresowania Wodza Naczelnego najnowszymi „bolszewickimi radiami”³⁹:

*Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich Warszawa, dn. 21 VI 1920 r.
Adiutantura Generalna Pilne
L. dz. 3313/20*

*Do Nacz. D-twa (Szt. Gen.) Oddział II.
na ręce Szefa Oddziału*

Uprasza się o wydanie zarządzeń, by ważniejsze przychwycone radia bolszewickie natury operacyjnej i wojskowej były bezzwłocznie po zdeszyfrowaniu nadsyłane do wiadomości i użytku służbowego do Adiutantury Generalnej.

*Adiutant Generalny służbowo nieobecny Wieniawa-Długoszowski
Major pd. Szt. Gen. i Adiutant Wodza Naczelnego*

*Sekcja Szyfrowa
Odpowiedzieć i wykonać! Przesyłki spieszne i tajne (kwit[ować])!
22 VI. Bóldeskuł 26123/II*

Druga uwaga dotyczy satysfakcji, jaką w autorze wzbudzał każdy napisany rozdział, każda napisana strona książki o radiowywiadzie i Janie Kowalewskim. Oto nasze zwycięstwo w 1920 r. stanowiło nie tylko konsekwencję bohaterstwa i poświęcenia, których nam nie brakowało przez wieki, lecz

³⁸ J. Kowalewski, *Szyfry kluczem zwycięstwa w 1920 r.*, „Na Tropie” 1969, R. XXII, nr 7–8, przedruk: Związek Łącznościowców „Komunikat”, Londyn 2001, s. 15.

³⁹ Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe (RGWA), fond trofejny (Oddz. II NDWP), sygn. 471k.-1-28, mps na papierze z nadrukiem: „NDWP Adiutantura Generalna”, k. 183.

przede wszystkim było zbudowane na najwyższych umiejętnościach, na mądrości organizatorów radionasłuchu – inżynierów i pracowników naukowych Politechniki Lwowskiej i Warszawskiej, na doświadczeniu zdobytym przez polskich oficerów w armiach zaborczych, a wykorzystanych wbrew nim i przeciwko nim, na mądrości i kompetencji pracowników naukowych i profesorów Uniwersytetu Lwowskiego i Warszawskiego, łamiących szyfry – matematyków i językoznawców. Satysfakcja, że potrafimy zgodnie współdziałać i stworzyć tak efektywnie funkcjonujący system monitorowania przeciwników (nie tylko sowieckiej Rosji). Bo jeśli w 1920 r. wykreślić w Europie linię biegnącą od Półwyspu Jutlandzkiego do Apenińskiego, to na wschód od niej najsprawniejszy system radiowywiadu został stworzony w Polsce, a efekty jego pracy przyczyniły się w znacznym stopniu do obrony i ugruntowania naszej niepodległości. A system ten współtworzył i kierował nim por. Jan Kowalewski.

Od tego czasu pamięć o Kowalewskim zaczęła żyć własnym życiem, jego osobą zainteresowali się badacze z wielu ośrodków naukowych (pojmując inne wątki jego biografii), rodzinne miasto Łódź, Uniwersytet Łódzki (którego rektorat ulokowany jest w dawnym Gimnazjum Handlowym), na Piotrkowskiej i w siedzibie rektoratu zostały umieszczone tablice pamiątkowe, rok 2020 został ogłoszony rokiem Jana Kowalewskiego, zainteresowała się nim szerzej prasa, radio, telewizja, autor udzielił dziesiątków wywiadów. Mogę dziś powiedzieć, że w 2004 r. udało się otworzyć i zapisać nową kartę w polskiej historii, kartę chwalebna.

Streszczenie

Dokonania por. Jana Kowalewskiego jako szefa Wydziału 2 Biura Szyfrów – będącego centralą polskiego radiowywiadu – nie były powszechnie znane aż do 2004 r. Dopiero prace ówczesnego dr. Grzegorza Nowika z zespołu badawczego pod kierunkiem płk. dr. Marka Tarczyńskiego, prowadzącego systematyczne kwerendy źródłowe oraz publikującego polskie dokumenty operacyjne wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920, doprowadziły do odnalezienia akt polskiego Biura Szyfrów i ujawnienia skali ówczesnych osiągnięć polskiego radiowywiadu. Był on stworzony na podstawie sprawnego systemu radiona-

słuchu wszystkich państw okalających Polskę, a szczególnie sowieckiej Rosji, oraz angażował zespół kryptoanalityków, profesorów matematyki i językoznawców zajmujących się łamaniem szyfrów i odczytywaniem tajnej korespondencji operacyjnej, politycznej i dyplomatycznej. Miało to bezpośredni wpływ na prowadzoną przez Polskę politykę zagraniczną, a także działania wojenne, dając polskiemu Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego przewagę informacyjną i umożliwiając podejmowanie racjonalnych decyzji. Przyczyniło się to w dużym stopniu do zwycięstwa w wojnie z sowiecką Rosją w 1920 r.

Słowa kluczowe

Jan Kowalewski, Wojsko Polskie, Józef Piłsudski, wywiad wojskowy, radiowywiad, kryptoanaliza, szyfry, wojna z bolszewicką Rosją, Bitwa Warszawska

How I discovered (or was discovering) Jan Kowalewski

Summary

The achievements of Lieutenant Jan Kowalewski as head of Department 2 of the Cipher Bureau – which was the headquarters of Polish radio intelligence – were not widely known until 2004. It was not until the work of then Dr Grzegorz Nowik of the research team under the direction of Col. Dr Marek Tarczyński, conducting systematic source searches and publishing Polish operational documents of the war against Bolshevik Russia of 1918–1920, that the files of the Polish Cipher Bureau were found and the scale of the achievements of Polish radio intelligence at the time was revealed. It was set up on the basis of an efficient radio listening system of all the countries surrounding Poland, especially Soviet Russia, and involved a team of cryptanalysts, professors of mathematics and linguists dedicated to breaking ciphers and reading out secret operational, political and diplomatic correspondence. This had a direct impact on Poland's foreign policy, as well as warfare, giving the Polish Supreme Command of the Polish Army an information advantage and enabling it to make rational decisions. This contributed greatly to victory in the war against Soviet Russia in 1920.

Keywords

Jan Kowalewski, Polish Army, Józef Piłsudski, military intelligence, radio intelligence, cryptanalysis, ciphers, war against Bolshevik Russia, Battle of Warsaw

Bibliografia

Źródła publikowane:

Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne, cz. I (13–17 VIII), M. Tarczyński (red.), Warszawa 1995; *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne, cz. II (18–28 VIII)*, M. Tarczyński (red.), Warszawa 1995.

Bitwa Niemeńska 29 VIII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne, cz. I (29 VIII–19 IX), M. Tarczyński (red.), Warszawa 1997; *Bitwa Niemeńska 29 VIII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne, cz. II (20 IX–18 X)*, M. Tarczyński (red.), Warszawa 1999.

Bitwa Lwowska 25 VII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne, cz. I (25 VII–5 VIII), M. Tarczyński (red.), Warszawa 2002; *Bitwa Lwowska 25 VII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne, cz. II (6–20 VIII)*, M. Tarczyński (red.), Warszawa 2004.

Opracowania:

Davies Norman, *Orzeł Biały – Czerwona Gwiazda*, Kraków 2006.

Kahn David, *Łamacze kodów. Historia kryptologii*, Warszawa 2004.

Kutrzeba Tadeusz, *Bitwa nad Niemnem (wrzesień–październik 1920)*, Warszawa 1926.

Nowik Grzegorz, *Zanim złamano „Enigmę”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, cz. 1, Warszawa 2004.

Nowik Grzegorz, *Zanim złamano „Enigmę”... rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, cz. 2, Warszawa 2010.

Pepłoński Andrzej, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej*, Warszawa 1999.

Pethö Albert, *Agenten für den Doppeladler. Österreich-Ungarns geheimer Dienst im Weltkrieg*, Graz–Stuttgart 1998.

Ronge Max, *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, Warszawa 1992.

The Countess of Listowel, *Crusader in the Secret War*, London 1952.

Wyżel-Ścieżyński Mieczysław, *Radiotelegrafia, jako źródło wiadomości o nieprzyjacielu*, Przemyśl 1928.

Ziaja Leon, *Kowalewski Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 524–525.

Artykuły:

Kapera Zdzisław Jan, *Bitwa warszawska w eterze*, „Dziennik Polski” (Kraków), nr 273, 23 XI 1990; nr 274, 24/25 XI 1990.

Kowalewski Jan, *Cykl rumuński*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1964, z. 6, 117–145.

Kowalewski Jan, *Rola polskiego radiowywiadu w 1920 r.*, „Jutro Polski” (Londyn) z 31 III 1965 r.

Kowalewski Jan, *Szyfry kluczem zwycięstwa w 1920 r.*, „Na Tropie” 1969, R. XXII, nr 7–8, przedruk: Związek Łącznościowców „Komunikat” (Londyn 2001), s. 15.

Seruga Józef, *Udział radiostacji warszawskiej w bitwie o Warszawę 1920 r.*, „Bellona” 1925, t. XVII, z. 1, s. 43–53.

Stańczuk Marian Bronisław, *O Radiowywiadzie*, „Podchorążak” (Zegrze) 1934, nr 14.

prof. dr hab. Grzegorz Nowik

Zastępca dyrektora ds. naukowych Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, pracownik naukowy ISP PAN, redaktor naczelny „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” (2000–2009), zastępca dyrektora Wojskowego

Biura Badań Historycznych (2004–2009), wykładowca Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (2006–2018), instruktor harcerski, przewodniczący Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (2016–2021). Laureat nagród: Prof. Jerzego Łojka, Varsavianów, „KLIO” w 2002 r. (za książkę: *Straż nad Wisłą. Okręg Szarych Szeregów Warszawa-Praga 1939–1944*) i w 2006 r. (za książkę: *Zanim złamano „Enigmę”...*). Kierownik zespołu wydającego dokumenty wojny 1918–1920.